

Rozmowa z ... Marcinem Zarodem, Nauczycielem Roku 2013

Agnieszka Pietryka: Proszę przyjąć gratulacje od Czytelników i zespołu redakcyjnego TRENDÓW z okazji uzyskania tytułu Nauczyciela Roku.

Marcin Zaród: Dziękuję bardzo.

AP: Jakie czynniki zdecydowały, że wybrał Pan zawód nauczyciela? Był to przypadek czy świadomy wybór?

MZ: Uwielbiam angielski, to po pierwsze. Kiedy zdawałem maturę, w Tarnowie było Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, a ja chciałem zostać w mieście, bo tu tańczyłem i ćwiczyłem taniec towarzyski – to po drugie. A po trzecie, w czwartej klasie liceum zacząłem prowadzić dziecięcą formację taneczną w pod-

tarnowskich Wierchosławicach oraz pary taneczne w klubie tanecznym i taki kontakt z drugim człowiekiem przypadł mi do gustu.

AP: Jest Pan nauczycielem V LO w Tarnowie, którego motto to słowa Janusza Korczaka – „Być człowiekiem znaczy posiadać kryształową moralność, nieograniczoną tolerancyjność, do pasji posuniętą pracowitość, dążyć do ciągłego uzupełniania, pomagać innym”. Która z tych wartości jest dla Pana najważniejsza i dlaczego?

MZ: Powiem inaczej: nauczyciel pozbawiony którejkolwiek z tych cech – moralności, tolerancyjności, pracowitości, chęci rozwoju i pomocy innym – nie będzie po prostu dobrze wykonywał swojego zawodu. Dlatego zamiast

dyskutować nad oczywistościami, przytoczę moje życiowe Korczakowskie motto, które staram się stosować i do siebie, i do swoich uczniów: „Nie najłatwiejszą drogą prowadź ich, ale najpiękniejszą”. To wystarczy.

AP: Proszę o przedstawienie krótkiej charakterystyki Pana Szkoły. Co wyróżnia V LO spośród innych szkół ponadgimnazjalnych w Tarnowie? Czy praca w tej szkole pomogła Panu zostać laureatem tego prestiżowego konkursu?

MZ: Jesteśmy szkołą w miarę małą, słyniemy w Tarnowie z rodzinnej atmosfery. Niemal wszyscy się tu znają z imienia i nazwiska, a nie tylko z widzenia. Nauczyciele nie skupiają się tylko na dobrym przygotowaniu do matury, ▶



Marcin Zaród

▶ *ale mają czas na tzw. ludzkie podejście do ucznia. Co roku wyłapujemy nowe talenty: a to muzyczne, a to fotograficzne, a to poetyckie.*

V Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie ma za patrona Janusza Korczaka, a to przecież niedościgniony wzór tego, jak powinniśmy do uczniów podchodzić. Myślę, że uczniowie to czują. Jesteśmy jedyną w Tarnowie szkołą ponadgimnazjalną z certyfikatem Szkoła z Klasą 2.0, bo nowe technologie to dla nas nie tylko sposób na ciekawe prowadzenie lekcji, ale i na przygotowanie uczniów do życia w dzisiejszym świecie pełnym cyfrowych narzędzi.

Z drugiej strony wraz ze szkolnym kołem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego jeździmy z uczniami na rajdy w góry, na rowery. Próbuje- my utrzymać, ale i pokazywać młodym ludziom (i sobie) równowagę pomiędzy światem techniki a światem otaczającego nas piękna, które wystarczy tylko zauważyć. Krótko mówiąc, czuję się w tej szkole jak ryba w wodzie już od 16 lat. Bez tej niezwykłej atmosfery, zarówno wśród uczniów, jak i wśród grona nauczycielskiego – moich koleżanek i kolegów – nie byłoby też właśnie takiego Nauczyciela Roku.

AP: *Kompetencje językowe są ważne w funkcjonowaniu młodych ludzi w globalnej wiosce. Jaka jest Europa, a także cały*

świat, czy zauważył Pan zmianę w podejściu do uczenia się języków obcych wśród uczniów, ich rodziców, innych nauczycieli? Po co będzie potrzebna uczniom w dorosłym życiu umiejętność porozumiewania się w języku obcym?

MZ: *Przede wszystkim ta umiejętność nie „będzie”, a „już jest” potrzebna. To właśnie uczniowie często działają jako tłumacze dla swoich rodziców podczas zagranicznych wakacji. To oni oglądają filmy i seriale w oryginale – w końcu wtedy mogą posłuchać prawdziwego głosu świetnych aktorów, a nie smutnego pana czytającego listę dialogową. Takie rzeczy warto docenić. Ciekawe aplikacje czy nawet gry na tablety lub smartfony są właśnie po angielsku, a przecież to te urządzenia często są dla uczniów drugim życiem.*

Jako tłumacz pracujący na międzynarodowych konferencjach widzę także, że w życiu pozaszkolnym, czyli choćby w życiu zawodowym, biznesowym, angielski stał się standardem, którego nikt nie próbuje nawet podważyć. Uczniowie najczęściej to dostrzegają, ale są i tacy, którym trzeba to pokazać na konkretnych przykładach. Teraz już nie tylko po to musimy znać angielski, żeby dogadać się z Anglikiem, będąc w Londynie. Teraz uczniowie, dzięki internetowi i Facebookowi, dyskutują z ludźmi z całego świata.

Internet daje dostęp do ogromnych pokładów informacji – często jest tak, że te najświeższe i najbardziej wartościowe informacje z danej dziedziny znaleźć można właśnie w języku angielskim. Kto zna angielski, ten może się doskonalić, wyszukiwać najnowsze trendy. Kto nie zna, zdany jest na tłumaczenia, które pojawiają się z opóźnieniem lub wcale. I to dotyczy w równym stopniu uczniów, jak i nauczycieli. „Niejęzykowcy”, jeśli nie znają angielskiego, to zaczynają się go uczyć. To się po prostu przydaje na każdym kroku – można by napisać książkę zawierającą mnóstwo przykładów.

AP: *Jednym z obszarów pracy w szkole, któremu poświęca Pan wiele czasu, są nowe technologie. Co jest przedmiotem szczególnych działań w tym obszarze?*

MZ: *Nowe technologie staram się wykorzystywać tam, gdzie ich użycie jest uzasadnione jakąś konkretną korzyścią. Nie da się bez nich nakręcić filmiku o naszym mieście. Bez pracy w chmurze nie da się edytować jednego dokumentu czy prezentacji w kilkanaście osób, także po zakończeniu lekcji. A przecież właśnie na tego typu zadaniach będzie kiedyś polegała codzienna praca dzisiejszych uczniów.*

AP: *Czy Pana zdaniem jest to sposób na nawiązanie kontaktu z młodzieżą, zainteresowanie przedmiotem?* ▶

▶ **Marcin Zaród**

Zdobywca tytułu Nauczyciel Roku 2013 w konkursie organizowanym przez „Głos Nauczycielski” i Ministerstwo Edukacji Narodowej. Anglista z kilkunastoletnim doświadczeniem. Od grudnia zeszłego roku wraz z uczniami V Liceum Ogólnokształcącego im. Janusza Korczaka – Latarnikami Polski Cyfrowej – prowadzi zajęcia wprowadzające w świat internetu dla pokolenia 50+. Od kilkunastu lat jest jednym z organizatorów szkolnych rajdów, wyjazdów rowerowych i wyjazdów na narty. Należy do grupy internetowej Superbelfrzy RP. Jest jednym z twórców tarnowskiej Fabryki Przyszłości oraz ekspertem w programie Laboratorium Dydaktyki Cyfrowej realizowanym przez Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Szkoli nauczycieli języka angielskiego w ramach tarnowskiej inicjatywy edukacyjnej e-ducaTIO. Nagrywa dla uczniów filmiki z poradami do matury z angielskiego. W szkolnej pracy wykorzystuje nowoczesne technologie, z uczniami pracuje w grupach facebookowych i w tzw. chmurze.

MZ: Oczywiście. A najważniejsze, że w ten sposób w szkole zachowujemy się podobnie jak poza nią. Po prostu korzystamy z tego, co jest pod ręką. Uczniowie potrafią docenić to, że na lekcjach daje się im możliwość wyboru: mogą zrobić prezentację „analogowo”, np. w formie plakatu czy papierowej mapy myśli, lub „cyfrowo” – choćby w Prezi czy w jakimkolwiek innym podobnym programie.

AP: Jest Pan pomysłodawcą współpracy międzynarodowej, w którą zaangażował Pan swoich podopiecznych. Jakie znaczenie dla polskich uczniów mają kontakty z rówieśnikami z innych krajów?

MZ: Kontaktując się ze swoimi rówieśnikami, uczniowie z naszej szkoły i z Harel High School z Izraela poznają inne tradycje i kulturę. Wskazują sobie różnice, które ich dzielą, ale często ze zdziwieniem zauważają wiele podobieństw. Kontakt odbywa się na co dzień w zamkniętej grupie facebookowej, do której należą zarówno uczniowie, jak i nauczyciele obydwu szkół. Raz do roku spotykamy się podczas wizyty naszych znajomych w Tarnowie, ale może uda się wreszcie zorganizować także rewizytę. Już niedługo mają być tanie loty do Tel Awiwu...

AP: Kolejnym obszarem Pana aktywności jest udział w projekcie „Latarnicy”. Czy młodzieży licealnej potrzebny jest kon-

takt z osobami starszymi, jakie powinny to być relacje?

MZ: Kilkunastu uczniów i absolwentów V LO w Tarnowie zostało certyfikowanymi trenerami kompetencji cyfrowych, czyli właśnie Latarnikami Polski Cyfrowej w ramach programu „Polska Cyfrowa Równych Szans”. Po lekcjach organizujemy w szkole zajęcia dla osób z pokolenia 50+ i wprowadzamy je w świat internetu. Nasze kursy ukończyło już znacznie więcej niż 100 osób.

W czasie tych zajęć nasi uczniowie pomagają osobom w wieku ich rodziców czy dziadków poruszać się w internecie, ale przy okazji tworzą się okazje do rozmów, wspomnień, wymiany zdań na tematy niekoniecznie związane z cyfrowością. Patrząc na jednych i drugich, mam 100% pewności, że z takich zajęć obie strony naprawdę wiele wynoszą.

AP: Czy współczesną młodzież łatwo zrazić aktywnością społeczną? Czy młodzi ludzie chętnie działają na rzecz swojej szkoły, swojego miasta? Jak ich skutecznie do tego zachęcić?

MZ: Czasami wystarczy rzucić pomysł – jeśli ten pomysł jest dobry, to sam się obroni. Wie o tym doskonale choćby Jurek Owsiak. Zdarza się, że młodzi ludzie mają duży problem ze

znalezieniem sposobu wyrażenia samych siebie, a często mogą go odkryć właśnie w przedsięwzięciach obywatelskich czy wolontariacie.

AP: ORE jest jedną z placówek doskonalenia nauczycieli, stąd moje kolejne pytanie. Jak Pan rozumie wsparcie nauczyciela, jakiego wsparcia potrzebuje dzisiejszy nauczyciel, aby podnosić jakość swojej pracy zawodowej, lepiej pracować z młodzieżą?

MZ: Przede wszystkim musi czuć, że ktoś szanuje jego czas. Dlatego jest ogromna potrzeba szkoleń prowadzonych przez profesjonalistów, ale i praktyków, którzy dzięki własnemu doświadczeniu w nauczanej dziedzinie potrafią przekazać konkretne umiejętności. To nie mogą być teoretycy, którzy wiedzę czerpią głównie z książek i publikacji. Książkę można przeczytać samemu, ale wymiana doświadczeń to jest to, na co często się czeka i co się docenia.

Przerażają mnie szkolenia prowadzone przez osoby czytające po prostu zawartość powerpointowych slajdów. Brałem kiedyś udział w szkoleniu z metody problemowej (PBL), gdzie ewidentnie było widać, że osoba prowadząca nigdy sama jej nie stosowała. To było pięć straconych godzin z życia. Co więcej, podczas szkoleń rzadko mówi się o tym, że wprowadzenie danego proponowanego pomysłu ▶



▶ *da konkretne korzyści nie tylko uczniowi, ale i nauczycielowi. A przecież tak jest choćby z nowymi technologiami.*

AP: Jedną z możliwości wymiany doświadczeń i dzielenia się nowymi pomysłami są fora społecznościowe skupiające grupy nauczycieli o podobnych zainteresowaniach, jak np. Superbelrzy. Jakie korzyści z takiej formy współpracy mają skupieni tam nauczyciele?

MZ: *Myszę, że siła Superbelfrów tkwi po pierwsze w różnorodności, bo wśród 150 osób tworzących grupę są nauczyciele z całej Polski, uczący różnych przedmiotów, ale i dziennikarze specjalizujący się w tematyce szkolnej. Po drugie – w profesjonalizmie, bo mamy wśród nas uznane polskie autorytety w wielu dziedzinach, choćby w astronomii, dydaktyce, nowych technologiach, otwartych zasobach, informatyce. Wzajemnie wymieniamy się nie tylko linkami do ciekawych zasobów i stron internetowych, ale i pomysłami oraz inspiracjami, a w końcu, co bardzo ważne, po prostu wspieramy się duchowo, bo często takie wsparcie jest najważniejsze i bardzo potrzebne. Jedni członkowie grupy uczą się od innych.*

Podstawowa zasada to wymiana doświadczeń i aktywne dzielenie się z innymi, także spoza grupy. Dlatego mamy własnego [bloga](#) oraz

ogólnie dostępny fanpage na Facebooku – nauczyciele z całej Polski mogą tam znaleźć najciekawsze wątki z dyskusji pojawiających się w grupie, a także zasoby i pomysły na ciekawe lekcje.

AP: Tematem przewodnim bieżącego numeru TRENDÓW są działania zapewniające zdrowy i bezpieczny rozwój uczniów. Jakie zadania ma w tym zakresie nauczyciel, który promuje nowe technologie, korzystanie z zasobów internetu?

MZ: *Doskonałe pytanie. Często powtarzam, że każdy, kto promuje korzystanie z internetu, np. z Facebooka, bierze jednocześnie na siebie ogromną odpowiedzialność za to, żeby pokazywać uczniom, że ograniczenie życia tylko do aspektu wirtualnego może być po prostu groźne. Że współczesny człowiek MUSI stąpać twardo po ziemi obiema nogami – tą cyfrową i tą „w realu” – sportową lub turystyczną, opartą na bezpośrednich kontaktach z innymi ludźmi i pięknie otaczającego świata.*

Właśnie dlatego staram się nie tylko zachęcać do nowych technologii, ale też wyciągać młodzież w góry, na rajdy piesze i rowerowe, na narty. Nie może być jednego bez drugiego. Z drugiej strony udawanie, że Facebook nie istnieje, czy zakazywanie korzystania z niego też nic nie daje, bo młodzi ludzie po prostu będą

w nim buszować i bez nauczycieli. Porównam to z górami – można uznać, że Tatry nie istnieją, i zostawić uczniów, żeby pociągnęci ich pięknem zbadali je sami, ale można zorganizować rajd szkolny z przewodnikiem, podczas którego będziemy im towarzyszyć i w razie potrzeby służyć pomocą.

Kiedy rok temu w szkole zorganizowaliśmy debatę na temat Facebooka, z udziałem psychologów, polityków, księdza, prezesa szkolnego klubu turystycznego i przedstawicieli samorządu szkolnego, okazało się, że młodzież jest niezwykle zainteresowana rozmową o mediach społecznościowych i ma w tej kwestii ciekawe własne przemyślenia. Jednym z efektów debaty był wniosek, że istnieje ogromna potrzeba wprowadzenia w szkołach zajęć, już od pierwszych klas podstawówki, podczas których uczniowie będą zaznajamiani zarówno z pozytywnymi, jak i negatywnymi stronami nowych technologii. Tak jak mamy wiedzę o ruchu drogowym (czy jak nazywają się te lekcje).

Obecnie na przykład dochodzi do tego, że już w pierwszej klasie podstawówki koledzy mojego syna mają profil na Facebooku, mimo że jest to oczywistym złamaniem zasady korzystania z tego portalu – konta mogą zakładać wyłącznie osoby powyżej 13. roku życia. Rodzice po prostu nie są świadomi, że dla tak młodego człowieka może to być po prostu groźne. ▶

Superbelrzy

- Od kiedy działają – od kwietnia 2011 roku.
- Kim są – magiczną grupą 150 nauczycieli, dzielących się wiedzą i umiejętnościami z zakresu TIK i ich wykorzystania na lekcjach różnych przedmiotów.
- Jak działają – cenią sobie aktywność, kreatywność w trakcie pracy w chmurze, a także spotkania w realu.
- Co osiągnęli – stworzyli [blog](#), moodle, skrzynki pocztowe, uruchomili fanpage, na którym są dostępne najciekawsze wątki z dyskusji w grupie, belforinki (spis adresów polecanych narzędzi i miejsc inspirowanych w sieci, popularyzujący ciekawe wydarzenia edukacyjne), kalendarz Superbelfra, własny kanał issue, gdzie można poczytać wywiady i artykuły publikowane przez członków grupy, czekają na aktywację kanału You Tube.
- Sukcesy – Marcin Zaród (laureat konkursu Nauczyciel Roku 2013), Lech Mankiewicz (Przyjaciel Szkoły).

Więcej na stronie [Superbelfrów](#)

▶ *A nauczycielom się wydaje, że można z takimi tematami poczekać na przykład do szóstej klasy, bo dzieci przecież są jeszcze „za młode”.*

AP: *Na zakończenie mam takie przewrotne pytanie – czy tytuł Nauczyciela Roku jest potwierdzeniem Pana umiejętności zawodowych, realizowanych pasji? Co zmienił w Pana życiu osobistym, zawodowym?*

MZ: *Jeśli ten tytuł cokolwiek potwierdza, to raczej to, że kierunek, w którym idę wraz z uczniami, jest dobry i na razie nie trzeba szu-*

kać innego azymutu. Z drugiej strony trzeba zachować czujność, żeby szlaku nie zgubić. Takie potwierdzenie jest wbrew pozorom dla nauczyciela bardzo ważne, bo czasami są chwile zwątpienia, czy to, co się robi, ma sens.

Tytuł Nauczyciela Roku to raczej dopalacz do lepszej pracy, bo w końcu teraz nie wypada, żeby Nauczyciel Roku nie zdążył uczniowie poprawić szybko kartkówki. Fajnie, że uczniowie teraz tak jakby bardziej chcą się uczyć. A z drugiej strony pewne rzeczy się nie zmieniają – ostatnio sprawdzian z okresów wa-

runkowych poszedł bardzo słabo i musimy coś z tym zrobić... Cóż, wywiady wywiadami, a tu po prostu do okna szkolnej sali nr 6 na parterze puka proza życia. To przecież uczniowie są najważniejsi, a nie moje tytuły.

AP: *Dziękuję za rozmowę.*

Joanna Kluzik-Rostkowska Ministrem Edukacji Narodowej

Joanna Kluzik-Rostkowska, na wniosek Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, została powołana na urząd Ministra Edukacji Narodowej. 27 listopada złożyła przysięgę przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Bronisławem Komorowskim.

[Biogram Joanny Kluzik-Rostkowskiej](#)

Zespół redakcyjny TRENDÓW życzy Pani Minister wielu sukcesów w pracy na rzecz polskiej szkoły, a także radości ze współpracy ze środowiskiem edukacyjnym – rodzicami, uczniami i nauczycielami.

